

*Dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka (Mdr 2,23)*

### **Biblijne horyzonty prawdy o nieśmiertelności**

XXXII Ogólnopolskie Sympozjum Koła Naukowego WSD w Płocku  
(Płock, 12.11.2009)

W czasie tego wykładu mamy popatrzeć się w stronę horyzontu. Horyzonty są różne: mówi się o horyzoncie astronomicznym, topograficznym, prawdziwym, horyzoncie zdarzeń i cząstek a ponadto jeszcze niektórzy precyzują, że horyzont to co innego a widnokrąg to co innego. My chcemy spojrzeć na horyzont biblijny a dokładniej na taki horyzont, na którym widać prawdę o nieśmiertelności.

Horyzont zazwyczaj ma 3 podstawowe cechy: 1) jest bardzo daleki od widza, 2) chociaż jest daleki to jednak coś nam pokazuje, 3) chociaż nam co nieco pokazuje, to tak naprawdę najbardziej intryguje nas to, co się znajduje poza nim, to czego nie widać, bo horyzont nam to niejako zasłania. Wszystkie te 3 cechy można również dostrzec w biblijnym horyzoncie prawdy o nieśmiertelności: 1) jest on bardzo daleki, nawet dosłownie, bo niektóre księgi biblijne mogą mieć i 3 tys. lat, 2) pomimo odległości widać na nim bardzo wiele, 3) to co najbardziej piękne i intrygujące w biblijnym horyzoncie nieśmiertelności jest to, co znajduje się poza nim, to czego „ani oko nie widziało ani ucho nie usłyszało”.

Tak jak „przeciętny” horyzont składa się z dwóch części: z horyzontu, który znajduje się przed naszymi oczyma i z horyzontu, który jest za naszymi plecami, tak chciałbym podzielić ten wykład na dwie zasadnicze części: pierwsza będzie dotyczyć Starego, natomiast druga Nowego Testamentu.

Jeśli chodzi o sposób przedstawienia biblijnej idei nieśmiertelności z góry podkreślam, że nie chcę zaprezentować całościowego opracowanie tematu, ani wejść w drobiazgową analizę szczegółów. Bardziej chciałbym stanąć z wami tak jak przewodnik staje w górach z turystami i pokazać niektóre szczegóły, niektóre punkty, które nawet gołym okiem można zobaczyć na horyzoncie a które wydają się być uderzające, intrygujące i zasadnicze.

#### CZĘŚĆ I: STARY TESTAMENT.

##### **1. Dobrze, że Ewa zerwała tylko jeden owoc czyli sprawy rajskie a nieśmiertelność**

Wszyscy znamy dosyć dobrze początek Biblii i opowiadanie o tym, co stało się w raju. Bóg stworzył świat a w nim człowieka: mężczyznę i kobietę, ci jednak pod namową diabła okazali nieposłuszeństwo Bogu, zerwali owoc z drzewa poznania dobra i zła, które rosło pośrodku rajskiego ogrodu i zostali surowo ukarani: wypędzenie z raju i wszystkie cierpienia, jakie człowiek musi ponosić w życiu ukazane są jako konsekwencja tego, co stało się tam, u zarania dziejów. Zanim jednak Pan Bóg wypędził Adama i Ewę z raju powiedział tak:

*«Oto człowiek stał się taki jak My: zna dobro i zło; niechaj teraz nie wyciągnie przypadkiem ręki, aby zerwać owoc także z drzewa życia, zjeść go i żyć na wieki».* (Rdz 3,22).

Idea wydaje się być jasna: gdyby człowiek zjadł owoc także z drugiego drzewa, z drzewa życia, nigdy by nie umarł. Nieśmiertelność pokazana jest zatem już na pierwszych kartach Biblii jako coś co można było osiągnąć, jako dosłownie coś na wyciągnięcie ręki, ale

co nie zostało osiągnięte, bo Bóg tego zakazał, wręcz uniemożliwił wypędzając pierwszych rodziców z raju i postawiając cherubów z mieczami, aby strzegli drogi do drzewa życia.

Z pozoru może wydawać się, że była to kara. [Można też stawiać sobie pytanie: dlaczego Bóg nie postawił aniołów, kiedy Ewa wyciągała rękę po owoc!] Tradycja egzegetyczna chrześcijańska czy judaistyczna jest tutaj jednak zgodna: postawienie szlabanu przed drzewem życia było wyrazem miłości Boga: pozwolić bowiem człowiekowi na nieśmiertelność po grzechu, to skazać go na wieczne cierpienie, i nigdy niekończącą się starość. Mówiąc prościej: lepiej, żeby człowiek umarł, niżby miałby się męczyć całą wieczność! A dlaczego miałby się męczyć? Bo jak popełnił pierwszy grzech to nieodwracalnie wszedł na drogę grzechu, cierpienia i męki.

Ten pierwszy biblijny punkt na horyzoncie nieśmiertelności ma jeszcze jeden wymiar: łączy na zawsze sprawę życia z moralnością.

## 2. Życie a potem Szeol

Na biblijnym horyzoncie nieśmiertelności popatrzymy na bardzo wyraźny punkt: szeol. Hebrajskie Szeol, tłumaczony przez greków jako Hades, to było miejsce, dół, przepaść, czy generalnie coś w dole, gdzie człowiek znajdował się po śmierci. Żeby wyrobić sobie jakos ideę Szeolu posłuchajmy pary fragmnetów biblijnych na ten temat:

*Oplątały mnie pęta Szeolu, zaskoczyły mnie sidła śmierci. (2Sm 22,6)*

*Jak obłok przeleci i zniknie, kto schodzi do Szeolu, nie wraca, (Hb 7,9)*

*Szeol mym domem, w ciemności rozścielę swe łoża, grobowi powiem: "Mój ojcze!" "Matko ma, siostro!" - robactwu. Właściwie, po cóż nadzieja, kto przedmiot ufności zobaczy? Czy zejdzie do królestwa Szeolu? Czy razem do ziemi pójdziemy?» (Hb 17,13-16)*

*Bo nikt po śmierci nie wspomni o Tobie: któż Cię wychwala w Szeolu? (Ps 6,6)*

*Czy to w grobie się opowiada o Twojej łasce, a w Szeolu o Twojej wierności? Czy Twoje cuda ukazują się w ciemnościach, a sprawiedliwość Twoja w ziemi zapomnienia? (Ps 88,12-13)*

*Czy jest ktoś, kto by żył, a nie zaznał śmierci, kto by życie swe wyrwał spod władzy Szeolu? (Ps 89,49)*

*Dawaj, bierz i staraj się o rozrywki dla siebie, albowiem w Szeolu na próżno szukać przyjemności. (Syr 14,16)*

Wydaje się zatem, że życie się kończy ze śmiercią a potem, zostaje tylko szeol, gdzie trudno mówić o życiu. O szeolu mówi się w ST ponad 60x i prawie zawsze w powyższym znaczeniu. Jest jednak parę ciekawych miejsc. Posłuchajmy:

*To Pan daje śmierć i życie, wtrąca do Szeolu i zeń wyprowadza. (1Sm 2,6)*

*Nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu. Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy. (Ps 16,10-11)*

*Do Szeolu są gnani jak owce, pasie ich śmierć, zjedną prosto do grobu, serca prawych zapanują nad nimi, rano zniknie ich postać, Szeol ich mieszkaniem. Lecz Bóg wyzwoli moją duszę z mocy Szeolu, bo mię zabierze. (Ps 49,15-16)*

*Ty, który ze śmierci wskrzesiłeś zmarłego i słowem Najwyższego wywiodłeś go z Szeolu. (Syt 48,5)*

Z jednej strony ST mówi jasno: życie kończy się na szeolu, krainie, krainie zapomnienia, która nie jest godna reklamy. Z drugiej jednak jest jakaś niejasna idea, że da się stamtąd wyjść a dokładniej, że Bóg może stamtąd wyprowadzić i to nie tylko w sensie

przenośnym, tzn. uchronić od śmierci, ani nie tylko w sensie powrotu na ten sam świat, tzn. wskrzeszenia ze zmarłych, ale również w takim sensie o jakim mówi Psalmista:

*Nie pozostawisz mojej duszy w Szeolu i nie dozwolisz, by wierny Tobie zaznał grobu. Ukażesz mi ścieżkę życia, pełnię radości u Ciebie, rozkosze na wieki po Twojej prawicy.* (Ps 16,10-11)

### 3. Wróżka z Endor - 1 Sm 28

Inny, ciekawy punkt na horyzoncie nieśmiertelności znajduje się w 1 Sm 28 - chodzi o spotkanie króla Saula z wróżką z Endor. Jest rok ok. 1010 p.n.e. Samuel, prorok i przywódca duchowy narodu już nie żyje. Saul, pierwszy król Izraela zaczyna mieć kłopoty. Nie dość, że Filistyni nacierają coraz bardziej na tereny izraelskie, to jeszcze Bóg zdaje się, że opuścił swojego pomazańca. Saul ma nadzieję, że pomoże mu zmarły Samuel. Idzie więc w przebraniu do pewnej kobiety w okolicy Endor (niedaleko góry Tabor) i prosi ją, by ta wywołała [dosł. „wyprowadziła z dołu”, czy „pozwoliła/pomogła wyjść na górę”] ducha zmarłego proroka.

I kobieta, zwana potocznie wróżką czy nekromanką z Endor, chociaż jej zawód można by przetłumaczyć „kobieta/pani butelki lub worka skórzanego”, bo zapewne używała przy wywoływaniu duchów naczynia skórzanego, wywołuje Samuela.

Wywoływanie duchów było surowo zabronione w Izraelu i za takie praktyki należała się kara śmierci. Cokolwiek by jednak na ten temat powiedzieć jest pewne, że Samuel choć umarł, to się pojawił, rozmawiał, kontakt z nim dał jakąś specjalną wiedzę kobiecie, dzięki której wróżka z Endor rozpoznała, że Saul to jest Saul. Wywołany Samuel wyglądał na tyle podobnie do siebie, że został rozpoznany przez króla Saula, ale na tyle nie był „ludzki”, że kobieta widząc go mówi: «Widzę istotę pozaziemską, wyłaniającą się z ziemi» (1 Sm 28,13)<sup>1</sup>. Słowo „istota ziemską, w hebr. אֱלֹהִים to słowo, które używa się głównie na określenie Boga i aniołów. Ponadto Samuel pyta się, dlaczego mu zakłócają spokój, a więc to by znaczyło, że po śmierci żył w pokoju.

### 4. Machabejczycy i ofiary za zmarłych

Poruszając się na horyzoncie nieśmiertelności przenieśmy się do Księgi Machabejskiej, a dokładniej do drugiej, rozdziału dwunastego. Znajdujemy się w latach sześćdziesiątych II w. przed Chr. Juda Machabesuz walczy o wolność kraju tym razem przeciw Gorgiaszowi. Giną niektórzy z jego żołnierzy, u których znaleziono po śmierci przedmioty poświęcone bóstwom, chociaż Prawo tego Żydom zakazywało. Jak reaguje na ten grzech wódz wojska? Kronikarz pisze tak:

*Mężny Juda upomniął lud, aby strzegli samych siebie i byli bez grzechu ... Uczyniwszy zaś składkę pomiędzy ludźmi, posłał do Jerozolimy około dwu tysięcy srebrnych drachm, aby złożono ofiarę za grzech. Bardzo pięknie i szlachetnie uczynił, myślał bowiem o zmartwychwstaniu.<sup>44</sup> Gdyby bowiem nie był przekonany, że ci zabici zmartwychwstaną, to modlitwa za zmarłych byłaby czymś zbędnym i niedorzecznym,<sup>45</sup> lecz jeśli uważał, że dla tych, którzy pobożnie zasnęli, jest przygotowana najwspanialsza nagroda - była to myśl święta i pobożna. (2 Mch 12,40-45)*

Tę samą wiarę w zmartwychwstanie obecną w 2 Mch dzieli jeden z synów bohaterskiej matki, który zanim został zabity za to, że nie chciał skosztować wieprzowiny zakazanej przez Prawo powiedział do króla:

*Ty, zbrodniarzu, odbierasz nam to obecne życie. Król świata jednak nas, którzy umieramy za Jego prawa, wskrzesi i ożywi do życia wiecznego. (2 Mch 7,9)*

<sup>1</sup> Por. TM: אֱלֹהִים רְאִיתִי עִלַּי מִן־הָאָרֶץ.

## 5. Księga Mądrości i głupota niewiary, że jest coś po śmierci

Podobny punkt na horyzoncie nieśmiertelności ST jest jeszcze bardziej wyraźny w Księdze Mądrości. Jesteśmy w II a może w I w. p. n.Chr. Autor pisze tak:

*Dla nieśmiertelności Bóg stworzył człowieka - uczynił go obrazem swej własnej wieczności. A śmierć weszła na świat przez zawiść diabła i doświadczają jej ci, którzy do niego należą.*

*Dusze sprawiedliwych są w ręku Boga i nie dosięgnie ich męka. Zdało się oczom głupich, że pomarli, zejście ich poczytano za nieszczęście i odejście od nas za unicestwienie, a oni trwają w pokoju. Choć nawet w ludzkim rozumieniu doznali karni, nadzieja ich pełna jest nieśmiertelności. Po nieznacznym skarceniu dostąpią dóbr wielkich, Bóg ich bowiem doświadczył i znalazł ich godnymi siebie. W dzień nawiedzenia swego zajaśnieją i rozbiegną się jak iskry po ściernisku. Będą sędzić ludy, zapanują nad narodami, a Pan królować będzie nad nimi na wieki. [Mdr 2,23-3,5.7-8]*

W tym miejscu widać już wpływy czy podobieństwa do platońskiej koncepcji o nieśmiertelności. Trzy idee są jednak bardzo charakterystyczne dla myśli biblijnej:

1) Bóg nie stworzył człowieka nieśmiertelnym, ale „dla” nieśmiertelności (ἐπ’ ἀφθαρσίᾳ), tzn. „nieśmiertelność” czy niezniszczalność, jak również można przetłumaczyć greckie ἀφθαρσία jawi się bardziej jako cel a nie jako cecha człowieka;

2) Nieśmiertelność związana jest z kondycją moralną, mówi się tylko o duszach sprawiedliwych. O grzesznikach autor powie: „I staną się potem wstrętą padliną i wiecznym pośmiewiskiem wśród zmarłych. (Mdr 4,19)”;

3) Myślenie, że życie kończy się ze śmiercią jest nazwane głupotą: *Zdało się oczom głupich, że pomarli.*

Na horyzoncie starotestamentalnej prawdy o nieśmiertelności jest jeszcze wiele innych punkcików takich choćby jak wizji Ezechiela o wskrzeszeniu kości (Ez 37) czy prorocstwo Daniela: *Wielu zaś, co posnęli w prochu ziemi, zbudzi się: jedni do wiecznego życia, drudzy ku hańbie, ku wiecznej odrazie.* Trudno więc nie mieć wrażenia, że ST coś widział na czy poza horyzontem życia i śmierci. Żeby jednak nie myśleć, że ta wiara była taka powszechna wystarczy zacytować Koheleta:

*Los bowiem synów ludzkich jest ten sam, co i los zwierząt; los ich jest jeden: jaka śmierć jednego, taka śmierć drugiego, i oddech życia ten sam. W niczym więc człowiek nie przewyższa zwierząt, bo wszystko jest marnością. (Koh 3,19).*

Teraz popatrzmy już na drugą połowę biblijnego horyzontu.

## CZĘŚĆ II: NOWY TESTAMENT

### 6. Łono Abrahama (Łk 16,19-31)

Znamy pewno dobrze przypowieść o bogaczu, co się świetnie bawił i owrzodziłym żebraku imieniem Łazarz. Co się z nimi dzieje po śmierci?

<sup>22</sup> *Umarł żebrak, i aniołowie zanieśli go na łono Abrahama. Umarł także bogacz i został pogrzebany.* <sup>23</sup> *Gdy w Otchłani, pogrążony w mękach, podniósł oczy, ujrzał z daleka Abrahama i Łazarza na jego łonie.* <sup>24</sup> *I zawołał: "Ojczy Abrahamie, ulituj się nade mną i poślij Łazarza; niech koniec swego palca umoczy w wodzie i ochłodzi mój język, bo strasznie cierpię w tym płomieniu".* <sup>25</sup> *Lecz Abraham odrzekł: "Wspomnij, synu, że za życia otrzymałeś swoje dobra, a Łazarz przeciwnie, niedołą; teraz on tu doznaje pociechy, a ty męki cierpisz.* <sup>26</sup> *A prócz tego między nami a wami zionie ogromna przepaść, tak że nikt, choćby chciał, stąd do was przejść nie może ani stamtąd do nas się przedostać".*

Pamiętamy jak się kończy przypowieść. Bogacz prosi, żeby przynajmniej ktoś poszedł do jego jeszcze żyjących braci i powiedział, co to się dzieje z człowiekiem po śmierci. Anbraham jednka odpowiada:

<sup>31</sup> "Jeśli Mojżesza i Proroków nie słuchają, to choćby kto z umarłych powstał, nie uwierzą"».

To jest tylko przypowieść i głównym jej celem nie jest wykład o życiu po śmierci. Jezus tłumacząc wystarczalność ST do przyjęcia Mesjasza i prawdy o jego zmartwychwstaniu, przekazuje jakby mimochodem również wierzenia swojego pokolenia. Znowu charakterystyczna jest różnica między kondycją życia po śmierci dobrych i złych, mówi się już jak to życie czy egzystencja wygląda oraz mówi się też o życiu po śmierci nawet złych.

## **7. O takiej, co miała 7 mężów i jednego teścia czyli wątpliwości saduceuszów w/s zmartwychwstania**

Ten fragment Ewangelii jest jeszcze bardziej znany. chodzi o saduceuszów, jedno z ugrupowań religijnych z czasów Jezusa, którzy twierdzili, że zmartwychwstania nie ma. Argument mieli taki:

<sup>20</sup> Było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umierając nie zostawił potomstwa. <sup>21</sup> Drugi ją wziął i też umarł bez potomstwa, tak samo trzeci. <sup>22</sup> I siedmiu ich nie zostawiło potomstwa. W końcu po wszystkich umarła ta kobieta. <sup>23</sup> Przy zmartwychwstaniu więc, gdy powstaną, którego z nich będzie żoną? Bo siedmiu miało ją za żonę». <sup>24</sup> Jezus im rzekł: «Czyż nie dlatego jesteście w błędzie, że nie rozumiecie Pisma ani mocy Bożej? <sup>25</sup> Gdy bowiem powstaną z martwych, nie będą się ani żenić, ani za mąż wychodzić, ale będą jak aniołowie w niebie. <sup>26</sup> Co zaś dotyczy umarłych, że zmartwychwstaną, czyż nie czytaliście w księdze Mojżesza, tam gdzie mowa "O krzaku", jak Bóg powiedział do niego: Ja jestem Bóg Abrahama, Bóg Izaaka i Bóg Jakuba. <sup>27</sup> Nie jest On Bogiem umarłych, lecz żywych. Jesteście w wielkim błędzie» (Mk 12,20-27)

Dla Jezusa sprawa jest prosta: 1) jest życie po śmierci, 2) jest ono inne niż na ziemi. Jezus nazywa je byciem „jak aniołowie w niebie” - co to dokładnie znaczy, Jezus nie tłumaczy; podkreśla jednak, że nasze ziemskie kategorie małżeńskie po drugiej stronie nie będą miały miejsca [ale z tego nie można wyciągać wniosku, że „nie opuszczę Cię aż do śmierci” znaczy, że „potem Cię mogę opuścić, po śmierci Cię mogę opuścić” , bo w niebie znajdę sobie lepszą].

Jezus wiele razy za swojego ziemskiego życia mówił o życiu po śmierci i nie da się nawet wymienić w paru minutach wszystkich miejsc i słów Jezusa na ten temat. W wielu przypowieściach pokazuje obraz końca świata i tego co się dzieje z dobrymi i ze złymi. W Ewangelii Jana wiele razy mówi o życiu wiecznym chociażby w tym miejscu:

<sup>25</sup> Zaprawdę, zaprawdę, powiadam wam, że nadchodzi godzina, nawet już jest, kiedy to umarli usłyszą głos Syna Bożego, i ci, którzy usłyszą, żyć będą. <sup>29</sup> a ci, którzy pełnili dobre czyny, pójdą na zmartwychwstanie życia; ci, którzy pełnili złe czyny - na zmartwychwstanie potępienia. (J 5,25.29)

Albo w innym:

*Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli kto spożywa ten chleb, będzie żył na wieki.* (J 6,51).

Pomimo różnorodności słów Jezusa na temat życia wiecznego można wyróżnić parę powtarzających się motywów:

1) Nigdy w Ewangelii nie jest użyte słowo „nieśmiertelność” czy „niezniszczalność”. Nie ma mowy więc o nieśmiertelności w sensie ścisłym, ale o życiu po śmierci.

2) Życie wieczne zaczyna się już tutaj, na ziemi, wraz z wiarą w Jezusa Chrystusa.

3) Jakość życia po śmierci zależy od miłości przed śmiercią: inny los będzie dla dobrych inny dla złych

4) Bóg jest w stanie wskrzesić z martwych, co Jezus pokazał na przykładzie młodzieńca z Nain, córki Jaira i Łazarza, brata Marty i Marii.

5) Życie po śmierci nie będzie identyczną kontynuacją tego ziemskiego życia, ma polegać na przebywaniu i królowaniu wiecznym z Bogiem.

## 8. Wreszcie ktoś wrócił zza horyzontu... - czyli zmartwychwstanie J.Chr.

Przejdźmy do najważniejszego punktu na horyzoncie biblijnej prawdy o nieśmiertelności. Chodzi o zmartwychwstanie Jezusa. Ten punkt jest najważniejszy nie dlatego, że Jezus wrócił do życia, bo taki cud zdarzył się na kartach biblijnych parokrotnie i nawet w czasach ST, wyjątkowość polega na tym, że Jezus po zmartwychwstaniu wraca już w „nowej postaci”, tzn. takiej, która już więcej nie umrze. Łazarz i młodzieniec z Nain i córka Jaira musieli umrzeć jeszcze raz i jeszcze raz być pochowani. Jezus jako pierwszy i jedyny wraca niejako zza horyzontu nieśmiertelności, by powiedzieć Apostołom i pokazać uczniom nie tylko ręce i bok, ale drogę, którą przejdzie każdy człowiek.

Zwróćmy uwagę na cechy zmartwychwstałego Jezusa:

- mówi,
- da się go poznać, ale czasami nie do końca i nie od razu wiadomo, że to Jezus (Maria z Magdali, Piotr na Tyberiadzkim),
- można go dotykać (Tomasz niedowiarek),
- może jeść,
- przechodzi przez zamknięte drzwi,
- czasami znika.

We wszystkich opisach Ewangelistów jeden wątek jest niezmienny: Jezus zmartwychwstał to ten sam Jezusa, który ma to samo ciało, ale to ciało jest jakoś inne, już chwalebne. Niedowiarkom Ewangelista Łukasz przypomina słowa Jezusa skierowane do swych uczniów po zmartwychwstaniu:

<sup>39</sup> *Popatrzcie na moje ręce i nogi: to Ja jestem. Dotknijcie się Mnie i przekonajcie: duch nie ma ciała ani kości, jak widzicie, że Ja mam».* <sup>40</sup> *Przy tych słowach pokazał im swoje ręce i nogi.* <sup>41</sup> *Lecz gdy oni z radości jeszcze nie wierzyli i pełni byli zdumienia, rzekł do nich: «Macie tu coś do jedzenia?»* <sup>42</sup> *Oni podali Mu kawałek pieczonej ryby.* <sup>43</sup> *Wziął i jadł wobec nich.* (Łk 24,39-43)

## 9. Nadzieja nieśmiertelności - 1 Kor 15

To fakt, że Jezus zmartwychwstał. Pozostała jednak jeszcze niepewność. Czy ten cud odnosi się tylko do Niego (bo był święty i Synem Bożym) czy też ma jakiś wpływ na życie innych ludzi? W najbardziej mistrzowski sposób na to pytanie odpowiedział św. Paweł w liście do Koryntian, a dokładniej w 15 rozdz. Posłuchajmy paru jego myśli:

*Jeżeli zatem głosi się, że Chrystus zmartwychwstał, to dlaczego twierdzą niektórzy spośród was, że nie ma zmartwychwstania?*<sup>13</sup> *Jeśli nie ma zmartwychwstania, to i Chrystus nie zmartwychwstał. ... Tymczasem jednak Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy spośród tych, co pomarli.* <sup>21</sup> *Ponieważ bowiem przez człowieka przyszła śmierć, przez człowieka też dokona się zmartwychwstanie.* <sup>22</sup> *I jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy będą ożywieni,* <sup>23</sup> *lecz każdy według własnej kolejności. Chrystus jako pierwszy, potem ci, co należą do Chrystusa, w czasie Jego przyjścia.* <sup>41</sup> *Inny jest blask słońca, a inny - księżycy i gwiazd. Jedna gwiazda różni się jasnością od drugiej.* <sup>42</sup> *Podobnie rzecz się ma ze zmartwychwstaniem. Zasiewa się zniszczalne - powstaje zaś niezniszczalne;* <sup>43</sup> *sieje się niechwalebne - powstaje chwalebne; sieje się słabe - powstaje mocne;* <sup>44</sup> *zasiewa się ciało zmysłowe - powstaje ciało duchowe. Jeżeli jest ciało ziemskie powstanie też ciało niebieskie.* <sup>53</sup> *Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przydziało się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przydziało się w nieśmiertelność.* <sup>54</sup> *A kiedy już to, co zniszczalne, przydzieje się w*

*niezniszczalność, a to, co śmiertelne, przyodzieje się w nieśmiertelność, wtedy sprawdzą się słowa, które zostały napisane: Zwycięstwo pochłonęło śmierć.<sup>55</sup> Gdzież jest, o śmierci twoje zwycięstwo?*

Czytając Kościół po zmartwychwstaniu Jezusa a zwłaszcza listy św. Pawła, nie można mieć żadnych wątpliwości: tak jak Jezus, tak i wszyscy. Zmartwychwstanie Jezusa to nie tylko punkt na horyzoncie biblijnej prawdy o nieśmiertelności, to nie tylko światło na tym horyzoncie, ale to przede wszystkim brama nieśmiertelności, przez którą przejdzie każdy, nawet gdyby dziś stał od niej jeszcze tak daleko, że jej nawet nie widzi.

#### **10. Czy naprawdę wszyscy muszą umrzeć?**

Zanim zakończymy nasze spoglądanie na horyzonty nieśmiertelności jeszcze jeden mały punkt, albo jedno małe uproszczenie, bo czasem się słyszy stwierdzenie, że wszyscy muszą umrzeć. Św. Paweł pisze jednak w 1 Kor 15,51-52 tak:

*<sup>51</sup> Oto ogłaszam wam tajemnicę: nie wszyscy pomrzemy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. <sup>52</sup> W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby - zabrzmi bowiem trąba - umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni.*

Idąc za tymi słowami trzeba sobie wyobrazić, że gdyby teraz nastąpił koniec świata, my wszyscy jużbyśmy nie umarli, ale zostali od razu przemienieni w takie ciała, o których mówił ks. Grzegorz Strzelczyk godzinę temu.

#### **Zakończenie czyli 4 wnioski:**

1. Człowiek umrze.
2. Bóg jest nieśmiertelny.
3. Człowiek będzie żył na wieki z Bogiem - przez Chrystusa i w Chrystusie.
4. Zmartwychwstanie cały człowiek - nie ma na znany w filozofii nie tylko platońskiej podział na duszę i ciało.

*A Królowi wieków nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, Bogu samemu  
- cześć i chwala na wieki wieków! Amen. (1Tt 1,17)*